dr hab. Felicja Księżyk, prof. UO
Uniwersytet Opolski
Wydział Filologiczny
Instytut Językoznawstwa
Katedra Języka Niemieckiego
pl. Staszica 1
45-052 Opole

Opole, 6.07.2021

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR. MACIEJA CHOROMAŃSKIEGO PT. *SUBSTANTIVISCHE MEHRFACHKOMPOSITA IM GEGENWARTSDEUTSCHEN AM BEISPIEL DER MEDIZINSPRACHE*

Przedstawiona do oceny dysertacja mgr. Macieja Choromańskiego, obejmująca 299 stron wydruku komputerowego, mieści się w nurcie badań germanistycznych z zakresu języków specjalistycznych i dotyczy jednego z bardziej tradycyjnych obszarów badań lingwistyki języków specjalistycznych, a mianowicie leksyki ze szczególnym uwzględnieniem środków słowotwórczych (por. Roelcke 2010: 205)[1]. Temat rozprawy – *Wielokrotne złożenia nominalne we współczesnym języku niemieckim na przykładzie języka medycyny* – jest zgodny z merytoryczną zawartością pracy. Podkreślić należy dbałość Doktoranta o stronę językową rozprawy, wyszukane słownictwo i konstrukcje. Cel pracy jest sformułowany dość skromnie – przedstawienie wielokrotnych złożeń nominalnych we współczesnym języku niemieckim na przykładzie języka medycyny (S. 5) – i jako taki zostaje osiągnięty.

Struktura pracy odpowiada klasycznemu podziałowi na część teoretyczną i empiryczną. Część teoretyczna składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych wprowadzeniem, w którym Autor uzasadnia podjęty temat, z perspektywy czytelnika wskazana byłaby jednak krótka charakterystyka struktury pracy i zawartości poszczególnych rozdziałów, a także zasygnalizowanie hipotez badawczych.

Rozdział I (s. 6-23) poświęcony jest słowotwórstwu niemieckiemu, jego obszarowi badań oraz kluczowym pojęciom słowotwórczym i świadczy o rozeznaniu Doktoranta w literaturze przedmiotu. W rozdziale II (s. 24-47) Autor przedstawia specyfikę złożeń w języku niemieckim, ich rodzaje, relacje semantyczne pomiędzy poszczególnymi członami złożeń oraz właściwości strukturalne. Rozdział ten ma w dużym stopniu charakter kompilacyjny, w pewnej mierze czytelnik może odnieść wrażenie, że w słowotwórstwie języka niemieckiego możliwa jest jednoznaczna klasyfikacja

[1] Roelcke, Thorsten (2010): Fachsprachen. Berlin.

produktów słowotwórczych, istotne byłoby natomiast wskazanie także obszarów granicznych, możliwości różnej interpretacji, a zwłaszcza eksplikacja, które z przedstawionych podziałów i w jakiej mierze są przydatne we własnej analizie Doktoranta. Zamiast tego Autor na str. 42 krótko podsumowuje jedynie w odniesieniu do cech strukturalnych:

> Jakie właściwości strukturalne dominują w języku medycznym, który stał się przedmiotem niniejszej dysertacji oraz czy pojawiają się te lub inne właściwości, zostanie przedstawione na podstawie analizy korpusowej w części empirycznej. [Tłum. F.K.][2]

Podobnie w zakończeniu podrozdziału 2.4 dotyczącego wielokrotnych złożeń Autor na str. 47 dość enigmatycznie sygnalizuje cel pracy:

> Jak można tworzyć wielowyrazowe złożenia rzeczownikowe, jakie inne środki językowe im towarzyszą i jakie pełnią funkcje, zostanie opisane po analizie zebranych przykładów. [Tłum. F.K.][3]

Rozdział III (s. 48-66) dotyczy ogólnie specyfiki języków specjalistycznych i jest momentami nieco mało spójny. Przykładowo odniesienie do ogólnej funkcji komunikacyjnej języka, gdzie Autor dosłownie cytuje fragment publikacji Meibauer/Demske niewiele wnosi do charakterystyki języków specjalistycznych. W miejsce przywoływania wielu definicji języka specjalistycznego w podrozdziale 3.1. *Pojęcie języka specjalistycznego* [Zum Begriff ‚Fachsprache'], które nie do końca spójnie zostały ze sobą powiązane, należałoby się w moim przekonaniu bardziej skupić na relacji języków specjalistycznych do języka ogólnego, dobitniej uwypuklić cechy języków specjalistycznych i ewentualnie naszkicować obszary badawcze w ramach języków specjalistycznych. Także pozostałe podrozdziały 3.2–3.4 dotyczące rozwoju języków specjalistycznych, ich podziału i słownictwa specjalistycznego mają charakter kompilacyjny, jednakże zwłaszcza w podrozdziale 3.4 Autor formułuje istotne odniesienia do podjętej tematyki dysertacji. Zastrzeżenie budzi fakt, że Doktorant dość bezkrytycznie przejmuje jako cechy terminów specjalistycznych, precyzyjność, dokładność, jednoznaczność, etc., co odpowiada wprawdzie tradycjonalistycznemu podejściu w lingwistyce języków specjalistycznych, jednak słusznie podlegało już krytyce.[4]

---

[2] W oryginale: „Welche strukturellen Besonderheiten in der medizinischen Sprache, die zum Thema der nachfolgenden Dissertation gemacht wurde, dominieren und ob diese oder auch andere Besonderheiten auftauchen, wird anhand der korpusbasierten Analyse im empirischen Teil dargelegt."
[3] W oryginale: „Welche strukturellen Besonderheiten in der medizinischen Sprache, die zum Thema der nachfolgenden Dissertation gemacht wurde, dominieren und ob diese oder auch andere Besonderheiten auftauchen, wird anhand der korpusbasierten Analyse im empirischen Teil dargelegt."
[4] Por. Baßler, Harald (2002): Definierte Wörter. Fachsprachliche Terminologie. W: Dittman, Jürgen; Schmidt, Claudia [ed.]: Über Wörter. Grundkurs Linguistik. Freiburg i. Br., s. 211-231.

Rozdział IV – ostatni w części teoretycznej – traktuje o medycynie jako dyscyplinie naukowej i języku medycyny. Wstęp do tegoż rozdziału ze służącym jako motto cytatem z Bechama (2017) jest dość chaotyczny i zagmatwany. Znajdujemy tu (s. 67) sformułowania nieprecyzyjne, nie do końca odpowiednie dla stylu naukowego i mimo kontekstu niejednoznaczne, przykładowo:

> Nurt medycyny stał się dziś potężny. [Tłum. F.K.][5]

Wartościowe jest ostatnie sześć wersów, w których Doktorant zamieszcza, choć nie *expressis verbis*, krótki przegląd badań nad językiem medycyny na podstawie Sator/Spranz-Fogasy (2011). Poza tym fragmentem Autor nadmienia także za Riecke (2004) na str. 77 pracy, że współczesny język medycyny był w ostatnim czasie przedmiotem badań różnych prac językoznawczych oraz na str. 75 za Roelcke (2016), że do lepiej zbadanych obszarów w zakresie języka medycyny należy komunikacja między lekarzami a pacjentami. Oprócz wspomnianych informacji brak niestety w rozprawie doktorskiej pełniejszego aktualnego stanu badań nad językiem medycyny z wyraźnym zaznaczeniem, w jaki sposób przygotowana dysertacja ów stan badań wzbogaca.

W podrozdziale 4.1 niejako na zasadzie dygresji Autor referuje, niemal wyłącznie za Seidler/Leven (2003), rozwój medycyny jako dyscypliny naukowej; brak jednak wyraźnego odniesienia do przedmiotu badań w dysertacji. W dalszym ciągu pracy dotyczącym języka medycyny Doktorant opisuje możliwe podziały w zakresie omawianego rejestru specjalistycznego – co jest istotne dla dysertacji – oraz specyfikę słownictwa medycznego, przytaczając orientacyjne dane na temat zasobu medycznego słownictwa specjalistycznego, a także zwracając uwagę na pokaźny udział nierodzimych elementów leksykalnych. Jako niespójność jawi się fakt, że na stronie 74 Autor zapowiada, że w jego dysertacji wyekscerpowane w części empirycznej wielokrotne złożenia nominalne nie będą analizowane ze względu na to, czy należą one do leksyki języka specjalistycznego czy ogólnego:

> Die Medizinsprache wird hier folglich als reine Fachsprache wahrgenommen, ohne darauf Rücksicht zu nehmen, ob sich die einzelnen, im empirischen Teil ausgewerteten substantivischen Mehrfachzusammensetzungen als strikt fachliche oder weniger fachliche/neutrale und sogar umgangssprachliche Wörter klassifizieren lassen.

Natomiast na stronie 81 przyznaje kwestii rozróżniania między słownictwem medycznym i ogólnym esencjonalne znaczenie, zaznaczając jednocześnie konieczność każdorazowego badania, czy dane pojęcie dotyczy, bądź też nie dotyczy medycyny.

---

[5] W oryginale: „Der Strom der Medizin ist heutzutage reißend geworden."

W podrozdziale 4.5 dotyczącym rodzajów tekstów medycznych Doktorant kreśli różnice pomiędzy tekstami specjalistycznymi (Fachtextsorten), a informacyjnymi (Sachtexte), podaje także typologie tekstów medycznych, nie dokonuje jednak zaklasyfikowania analizowanych w pracy tekstów. Autor konkluduje jedynie, że brak jednoznacznej typologii tekstów medycznych i trudno ocenić, która klasyfikacja jest najlepsza.

Część empiryczną Doktorant rozpoczyna od opisu korpusu badawczego. Tworzą go artykuły z 20 numerów czasopisma naukowego „MMW – Fortschritte der Medizin", którego adresatami są czynni zawodowo lekarze. Zgodnie z kryteriami wertykalnej i horyzontalnej klasyfikacji języków specjalistycznych zaproponowanej na gruncie niemieckiej lingwistyki języków specjalistycznych, którą Autor stosuje także w odniesieniu do analizowanego języka medycyny, zebrany korpus można uznać za język o wysokim poziomie abstrakcji, jakkolwiek sam Autor nie przyporządkowuje analizowanych tekstów do konkretnego poziomu abstrakcji, co byłoby oczywiście trudne, bo jak twierdzi S. Grucza (2009: 16)[6]:

> ani L. Hoffmann, ani jego zwolennicy nie precyzują, o jakiego rodzaju abstrakcje im chodzi i nie przedstawiają też żadnego uzasadnienia, dlaczego należy wyróżnić właśnie pięć (a nie np. dziesięć czy dwadzieścia) poziomów abstrakcji.

Wydaje się jednak, że stosunkowo obszerne przedstawienie koncepcji podziałów języków specjalistycznych Hoffmanna pociąga za sobą konieczność ściślejszego jej odniesienia do analizowanego korpusu.

W moim przekonaniu z korzyścią dla tekstu można by pominąć część informacji dotyczących definicji korpusu i historii lingwistyki korpusowej. Zasadniejsze byłoby natomiast określenie, z jakiego rodzaju korpusem mamy do czynienia i jak obszerny to korpus pod względem zasobu słów.

Wzajemnie sprzeczne są informacje dotyczące analizowanych artykułów. Na stronie 90 mowa o tym, że czasopismo jest napisane przystępnie, natomiast na str. 93 Autor pisze, że bez wątpienia język periodyku może być dla laików niezrozumiały. Wprawdzie czytelnik może domyślić się, że jest to zróżnicowane w zależności od odbiorców, jednak na stronie 90 powinno się doprecyzować, że jest to opinia redaktorów czasopisma, a niekoniecznie Autora rozprawy.

W podrozdziale 5.2 o opracowaniu metody badawczej Doktorant określa zastosowaną metodę jako metodę jakościową w lingwistycznym badaniu korpusowym. Analiza

---

[6] Grucza, Sambor (2009): Kategoryzacja języków (specjalistycznych) w świetle antropocentrycznej teorii języków ludzkich. W: Komunikacja Specjalistyczna 2, s. 15-30.

wyekscerpowanych 1205 wielokrotnych złożeń nominalnych przeprowadzona zostaje na podstawie kryterium morfologicznego, przestrzennego, semantycznego, ortograficznego i [obco]lingwalnego. Jednocześnie już przed analizą stawia się tezy wynikające wg Autora z części teoretycznej, co zaskakuje, gdyż na tym etapie oczekujemy raczej hipotez i warto byłoby o nie uzupełnić wspomniany podrozdział. Niekonsekwencję stanowi fakt, że pewne założenia związane z przebiegiem analizy częściowo znajdują się w przypisach dolnych zasadniczej analizy bądź dopiero w wynikach analizy. Moim zdaniem powinno się je zamieścić wcześniej, w podrozdziale dotyczącym metody, bądź też w bardziej uporządkowanej formie na początku podrozdziałów dotyczących wyników analizy. Chodzi tu przykładowo o traktowanie jako rzeczowniki poprzedzone przedrostkami wyłącznie rzeczowników, w których przedrostek jest pochodzenia obcego (s. 213). Argumentacja Doktoranta, że rzeczowniki poprzedzone obcojęzycznymi przedrostkami są semantycznie niezależne (s. 98, przyp. 5) nie do końca przekonuje, gdyż dotyczy to także wielu analizowanych rzeczowników z przedrostkami rodzimymi, np. *Kaiserschnittentbindung*, *Nahrungsmittelunverträglichkeit* czy *Netzhautablösung*. Także kwestie związane z trudnością określania ilości członów (s. 221-223), które tworzą poszczególne złożenia, powinny moim zdaniem znaleźć się wraz z poczynionymi decyzjami bądź to w części metodycznej, bądź też poprzedzić wyniki analizy.

Podrozdział 5.3 stanowi w przeważającej mierze analiza zebranych złożeń według przyjętych kryteriów, przedstawiona w przejrzystej, tabelarycznej formie. Aby zachować zwięzłą formę przekazu, Doktorant posługuje się wieloma skrótami, wyjaśnianymi przy pierwszym użyciu w przypisach dolnych. Z praktycznego punktu widzenia łatwiejsze w odbiorze dla czytelnika byłoby jednak w mojej opinii zamieszczenie wykazu użytych skrótów przed tabelaryczną analizą.

Wnioski wynikające z analizy Autor formułuje oddzielnie do poszczególnych przyjętych kryteriów. W odniesieniu do kryterium morfologicznego Autor podaje przykłady, jak różnorodne elementy wchodzą w skład wielokrotnych złożeń nominalnych. Istotne dla osiągnięcia celu poznawczego wydaje się jednak uzupełnienie tychże informacji o ilościowy udział wskazanych elementów w ogóle analizowanych złożeń, nie wystarczające są przykładowo informacje, że poszczególne części mowy mają znaczenie w tworzeniu badanych złożeń. To samo dotyczy kryterium przestrzennego – także tutaj zasadne byłoby podanie ilościowego udziału poszczególnych złożeń w całym korpusie ze względu na ilość członów je tworzących.

W odniesieniu do kryterium semantycznego Doktorant przedstawia pola semantyczne, do których przyporządkowano analizowane złożenia. Przekonująco obrazuje tu na wybranych przykładach różnice pomiędzy przyjętymi polami. Kryterium ortograficzne pozwala Doktorantowi na weryfikację analizowanych złożeń pod względem wariantywności pisowni łącznej i z użyciem łącznika, a także innych cech typograficznych, takich jak kształt czy wielkość liter. W odniesieniu do kryterium [obco]lingwalnego Doktorant zaznacza, że nie jest jego celem, zbadać, z jakich języków zostały zapożyczone poszczególne człony złożeń, a ich klasyfikacja ze względu na to, czy wszystkie człony są rodzime, obce, względnie hybrydalne. Istotne byłoby tu doprecyzowanie, jakie źródła etymologiczne, w tym słowniki, stanowiły podstawę tej klasyfikacji. Warto by przykładowo pokazać, na jakiej zasadzie klasyfikowano antroponimy. Dla przykładu złożenia *Bernard-Soulier-Syndrom* czy *Lesch-Nyhan-Syndrom* zaklasyfikowane zostały jako egzogeniczne, zaś *Churg-Strauss-Syndrom* czy *Goldmann-Applanationstonometer* jako hybrydalne, przy czym *Bernard* to imię pochodzenia starogermańskiego. Podobnie jak w przypadku innych kryteriów istotne wydaje się uściślenie, jak ilościowo kształtuje się udział złożeń indygenicznych, egzogenicznych i hybrydalnych w badanym korpusie. Konstatacja, że liczba złożeń hybrydalnych jest bardzo duża, jawi się jako mało precyzyjna. Problematyczne jest ponadto uwzględnianie poza etymologią także kwestii nastawienia językowego – w pracy mowa o tym, że cyfry arabskie i litery w odróżnieniu od cyfr rzymskich są postrzegane jako rodzime (s. 235), przy czym brak odniesienia do stosownej literatury. Część empiryczną kończy podrozdział w sposób skondensowany podsumowujący wyniki badań, który jednak cechuje się znacznym stopniem redundancji. W podsumowaniu całej pracy znajdujemy wnioski dotyczące roli procesów słowotwórczych w językach specjalistycznych ogólnie, w szczególności zaś funkcji złożeń nominalnych w medycynie. Po streszczeniach w języku polskim i angielskim następuje imponujący spis literatury (ponad 300 pozycji), co bez wątpienia świadczy o oczytaniu Doktoranta w badanej tematyce. Z kwestii natury bardziej formalnej sugerowałabym uzupełnienie numerów stron w spisie ilustracji i tabel na stronie 283. Za zbędne uważam zamieszczanie załącznika w postaci rejestru wielokrotnych złożeń nominalnych, jako że w tej samej kolejności złożenia te pojawiają się już w tabeli na stronach 97-212.

Uwagę należy zwrócić także na to, że podkreślona na początku niniejszej opinii dbałość Doktoranta o stronę językową nie zawsze przynosi zamierzone skutki, co pokazują wybrane, poniżej wymienione, nie do końca trafne sformułowania:

- Rozdział trzeci donosi o teorii języków specjalistycznych. (S. 245)
- Podrozdział 4.5 zawiadamia o gatunkach tekstów medycznych. (S. 245)
- Podsumowanie stanowi ukoronowanie rozważań przedłożonej rozprawy doktorskiej. (S. 246)
- Die Sprache dieses hochinteressanten Gebietes laviert sozusagen spezifisch. (S. 4)
- Im Unterkapitel 2.2 wurde flagrant angeführt,[...] (S. 214)
- Die substantivischen Mehrfachkomposita fassonieren einen relevanten Benennungsapparat in der heutigen medizinischen Fachsprache. (S. 242)

Konkludując, praca Pana mgr. Macieja Choromańskiego wskazuje zgodnie z tym, co Autor rekapituluje na stronie 243, na kierunek rozwoju niemieckiego języka medycyny pod względem słowotwórczym. Podczas gdy Reichmann (2003: 2545)[7] w językach specjalistycznych w XX wieku stwierdzał dominację złożeń dwuczłonowych, recenzowana rozprawa doktorska pokazuje, że we współczesnym języku medycyny często występują trój-, cztero-, pięcio-, sześcio-, a nawet siedmioczłonowe złożenia nominalne o zróżnicowanej strukturze. Mimo w/w zastrzeżeń przedłożona dysertacja spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz. 595): Doktorant wykazał się pogłębioną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie językoznawstwo i samodzielnie przeprowadził badanie naukowe w oparciu o wielopłaszczyznową analizę słowotwórczą. W związku z tym wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. Macieja Choromańskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

[7] Reichmann, Oskar (2003): Hauptaspekte des Ausbaus und Umbaus des Wortschatzes in der Geschichte des Deutschen. W: Besch, Werner/Betten, Anne/Reichmann, Oskar/Sonderegger, Stefan [eds.]: Sprachgeschichte. Ein Handbuch zur Geschichte der deutschen Sprache und ihrer Erforschung. Berlin/New York, s. 2539-2559.

F. Tworzyl